

Witajcie Wioślarze !

Kolejne ekscytujące spotkanie ligowe już za nami (to już numer 3).

Wyjaśniła się zagadka leniwego i zblazowanego do tej pory **Marcina** ! Dopiero **ojciec Knotz** rekolekcjami o seksie, męskich sprawach i popędach obudził w naszym **Marcinie** mężczyznę (a może to **Ania** ? stawiam jednak na zakonnika...!).

W każdym bądź razie chłop pokazał wreszcie lwi pazur i uzyskał rekordowy wynik 7.27,80 ! To już jest nowa jakość wioślarstwa... Więc chodziło o zwykły niedobór testosteronu, a nie o zawile taktyki. Witamy z powrotem **Marcinie** (już 4 miejsce w generalce) !

Niestety, nie tylko **Marcinowi** się odmieniło po rekolekcjach. Sporo skorzystał także **Mironator**, który w fenomenalnym taktycznie biegu bije świeży rekord ustanawiając nowy (lepszy o 0,6 sek.). **Miro ! Miro ! Miro !** - skandowaniom nie było końca...

A na szczycie tabeli bez zmian: papużki - nierozłączki /**Feliks** i **Paweł**/, jak dwa pulsary to się zbliżają do siebie to oddalają. Na razie są bezpieczni ale zbierają się nad nimi ciemne chmury (wyniki jednostkowe **Marcina** i **Mirka**). Cieszą się oboje gdyż jako jedyni są w klubie „*under fifty minutes*” (wynik łączny poniżej 50 minut) ale czy ta idylla długo potrwa ?

Na tor zawitał nowy i utalentowany zawodnik - **Sławek**. Zaskoczył wszystkich swoją kondycją (dwa biegi jednego dnia i to z dobrymi czasami mówią same za siebie). Tylko trochę poczyta o technice i może powalczyć o „pudło”. Trzymamy więc kciuki !

Warty odnotowania jest także „wielki” skok w śnieg zaraz po saunie. Tęsknota **Mirka** by to zrobić jest zatrważająca - on się tarzał w 2 milimetrowej warstwie śniegu ! Jeszcze ciut musimy jednak poczekać...

W radosnej atmosferze i w podskokach wracaliśmy do stęsknionych żon, rozważając w myślach za kogo dzisiaj się przebierzemy... ;)

Anonimos